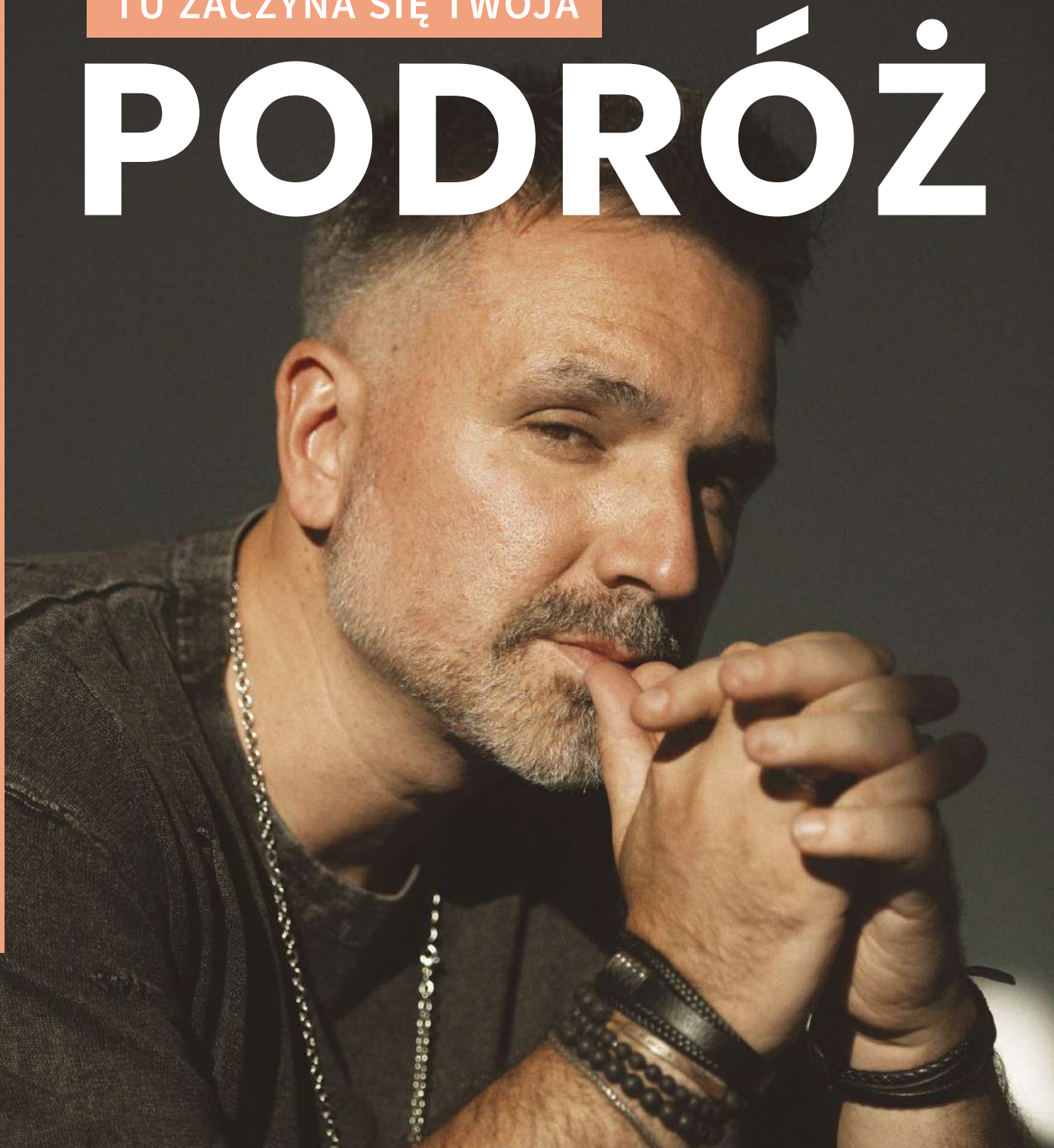


TU ZACZYNA SIĘ TWOJA

PODRÓŻ



04

Mateusz Ziółko

**Z zachwyków Polską
rodzą się piosenki**

06

Marszałek Łukasz Smółka

**Chcemy,
by Małopolska
była miejscem
najlepszym do życia**

10

**Tu może zacząć
się Twoja podróż**

Tallin

17

**Czerwona perła
w sercu pustyni**

Kraków

Kasy – górna płyta

poniedziałek–niedziela
06:00–20:45

Kasy – dolna płyta

poniedziałek–niedziela
5:45–21:00

Punkt Informacji

Turystycznej

poniedziałek–piątek
7:00–16:45

sobota–niedziela
07:00–14:45

Przechowalnia bagażu

poniedziałek–niedziela
06:00–21:45

Skrytki bagażowe

czynne 24 h



Skrytki
bagażowe



Przechowalnia
bagażu



Płatność
kartą



Gastronomia



Kantor



Defibrylator



Wi-Fi

Nowy Sącz

Kasa i informacja

poniedziałek–piątek 06:00–18:45

sobota 07:00–16:45

niedziela 09:00–18:45

**Po zamknięciu kasy informacji
pasażerom udzielają Dyżurni Ruchu**



Defibrylator



Płatność
kartą



Gastronomia



Wi-Fi



Przechowalnia
bagażu

Infolinia dla podróżnych: 577 575 714

z telefonów komórkowych i telefonów stacjonarnych.
Koszt połączenia zgodny z taryfą operatora.



www.mda.malopolska.pl



www.pks.pl

Sprzedaj biletów online



@mda_malopolska



@MalopolskieDworceAutobusowe

Spis treści

04

Z zachwyków Polską rodzą się piosenki

06

Chcemy, by Małopolska była miejscem
najlepszym do życia

10

Tu może zacząć się Twoja Podróż – Tallin

13

Rozmówki ze smakiem

14

Często jedna podróż otwiera ludziom cały świat

17

Czerwona perła w sercu pustyni

20

Przechowalnia bagażu w Nowym Sączu
już otwarta

22

Sudoku

23

Fotostory



Drodzy czytelnicy!

Wiosna budzi zmysły! Natura zaprasza do odkryć, a świat kusi nowymi przygodami. W tym wydaniu „Twojej Podróży” zabierzemy Was w podróż pełną inspiracji – od znanych, małopolskich ścieżek, po odległe, ekscytujące destynacje. Ruszajcie z nami i dajcie się porwać wiosennej przygodzie!

W tym wydaniu zapraszamy Was na wyjątkowy wywiad z Mateuszem Ziółko, cenionym piosenkarzem, pianistą i autorem piosenek. Artysta opowie nam o swoich muzycznych podróżach po Polsce, o tym jak piękne, polskie krajobrazy inspirują go w jego twórczości. Przekonajcie się sami.

Małopolska dynamicznie się rozwija! Zarząd Województwa, pod kierownictwem Marszałka Łukasza Smółki, prezentuje ambitne plany na przyszłość. Wśród nich kluczowe miejsce zajmują Małopolskie Centrum Psychiatrii dla młodych oraz rozwój sieci onkologicznej w Małopolsce. Sprawdźcie sami, co jeszcze zmieni się w regionie!

Chciecie, by podróż zapadła Wam w serce na zawsze? Tallin otwiera przed Wami swoje bramy! Pozwólcie się uwieść bałtyckiemu urokowi i odkryjcie miasto, które może stać się początkiem Waszej nowej, ekscytującej przygody.

Wizyta w Estonii to uczta dla zmysłów! Spróbujcie tradycyjnej zapiekanki: kapusta, mięso, kasza – pyszne warstwy smaku. Chciecie zamówić to danie po estońsku? Nauczmy Was kluczowych zwrotów, aby w pełni rozkoszować się kulinarną podróżą.

„Podróż otwiera umysł” – te słowa Adama Romka, pasjonata nietypowych wypraw, oddają ducha naszej rozmowy. Od lokalnych odkryć po egzotyczne podróże, inspiruje do poznawania świata. Podróż to dla niego rozwój, kulturowe bogactwo i czysta radość. Z humorem dzieli się swoimi przygodami, udowadniając, że inspiracje czekają zarówno tuż za rogiem, jak i na krańcach świata.

Przenieśmy się w czasie do miasta wykutego w skale, które mieszkańcy nazywali „Wielobarwnym”. Petra, ukryta w sercu pustyni, budzi zachwyt swoją surowością. Jak powstała ta niezwykła metropolia i dlaczego zniknęła z kart historii na setki lat? Odkryjcie z nami jej fascynujące tajemnice.

A dla tych, którzy planują podróż po Małopolsce, mamy dobrą wiadomość! Na dworcu MDA w Nowym Sączu otwarto przechowalnię bagażu. Teraz zwiedzanie miasta i okolic będzie o wiele wygodniejsze, bez konieczności dźwigania ciężkich walizek i plecaków.

Mamy nadzieję, że to wydanie magazynu – nieco odświeżone i jeszcze przyjemniejsze dla oka, zainspiruje Was do odkrywania świata i czerpania radości z każdej podróży. Wyruszajcie z nami w drogę!

Redakcja



Z zachwytów Polską rodzą się piosenki



Fot. Dorota Czoch

O odkrywaniu Polski i różnicach pomiędzy podróżowaniem zawodowym a prywatnym opowiada nam piosenkarz, pianista i autor piosenek **Mateusz Ziółko**

Tvoja Podróż: Podróże są zapewne mocno wpisane w pana życie zawodowe?

Mateusz Ziółko: Można powiedzieć, że stały się jego integralną częścią. Kiedy moje dzieci myślą „tata”, to ich kolejnym skojarzeniami są samochód, samolot i pociąg. To oczywiście efekt tego, jak dużo podróżuję, najczęściej samochodem. Bywa, że przejeżdżam miesięcznie 15 tysięcy kilometrów.

To chyba rzadko bywa pan w domu?

Bywają takie tygodnie, że więcej czasu spędzam w trasie niż w domu. Bardzo staram się jednak zrekompensować to rodzinie i tak planować aktywność zawodową, żeby nie odbywała się kosztem żony i synów.

Moje trasy są zazwyczaj skumulowane wokół weekendów, czyli wyjeżdżam w czwartek lub piątek, a wracam w niedzielę. Środek tygodnia jest dla rodziny. W trasie skupiam się na zawodowych rzeczach - mam czas na korespondencję, na uczenie się nowych tekstów, komponowanie. Dzięki temu w domu jestem w pełni do dyspozycji bliskich.

Ma pan w trasie w ogóle czas na zwiedzanie?

Ludzie często myślą, że jak odwiedzę pięć miast w tygodniu, to dużo zwiedzam. Tymczasem przyjeżdżam na próbę, potem mam chwilę, żeby odpocząć, zjeść obiad, a po koncercie padam ze zmęczenia. O piątej wstaję i w drogę...

Na szczęście zdarza się czasem dzień przerwy pomiędzy koncertami, albo występuję w pobliskich miejscowościach i jadę krócej. Wtedy mam czas, żeby pospacerować, zwiedzić miejsca, w których występuję.

Bardzo lubię odwiedzać Toruń, uwielbiam Wrocław i Trójmiasto. Mam tam swoje ulubione miejsca, szukam możliwości, żeby choć na godzinę wyskoczyć na plażę, popatrzeć na morze, posłuchać szumu fal. Takie z pozoru niewielkie momenty dają dużo radości i dużo prawdy.

A w trakcie podróży?

Podczas podróży zachwycam się przyrodą, zwłaszcza wtedy, gdy nie jestem kierowcą. Lubię Podlasie, Kaszuby - to przepiękne tereny, często zatrzymujemy się po drodze, żeby odpocząć, pooglądać pasące się krowki. Lubię podziwiać piękno naszego kraju!

Z tych zachwytów rodzą się piosenki?

Bardzo często, zwłaszcza jeśli chodzi o melodie. Nie jestem bardzo sprawnym pisarzem, z łatwością przychodzi mi za to komponowanie muzyki. Miejsca, w których jestem, klimat, wibracje, wzmożenie emocji - wszystko to sprawia, że bardzo często przywożę z podróży piosenki. Po prostu wyciągam telefon, śpiewam i nagrywam.

Niezwykle ważne są też spotkania w trakcie podróży. Często poruszam się komunikacją publiczną, pociągami i samo-

DANE: SUTY ANALIZY: TAPLORE			
ANALIZA	TIME	PH	TEMPERATURA
DATA	DATA	DATA	DATA
09:00	7.2	2.5	32.0
12:00	7.2	2.5	32.0
14:00	7.2	2.5	32.0



Fot. z archiwum prywatnego Mateusza Ziółko

MAŁOPOLSKIE DWORCE AUTOBUSOWE S.A.

lotami. To okazja do spotkań, porozmawiania, poznania inspirujących historii.

Gdy spędza się życie w nieustannych podróżach, to zapewne trudniej zmobilizować się do tych prywatnych...

Moja żona i dzieci kochają podróże, więc często razem wyjeżdżamy. Oczywiście, bywam czasem zmęczony nieustanną zmianą miejsc, na przykład po 10 dniach w trasie, ale rozumiem potrzeby rodziny.

No i to jest zupełnie inny rodzaj podróżowania. Gdy robię to zawodowo, zawsze mam z tyłu głowy konkretny cel, poczucie zobowiązania i lekkiego stresu. Kiedy podróżuję z rodziną, to jest to przyjemne, wszystko zależy od naszej woli, zatrzymujemy się, kiedy chcemy i na jak długo chcemy. Cieszymy się poznawaniem nowych miejsc i czasem spędzanym razem. Po tych wszystkich rozłąkach jest to dla nas wszystkich bardzo ważne.

Najbliższy wspólny wypad planujemy w kwietniu, potem w lipcu i sierpniu. Staramy się wykorzystywać te okresy, gdy ja mniej koncertuję.

Polska czy zagranica?

Staramy się wybierać dużo polskich miejsc, trochę w nawiązaniu do powiedzenia „Cudze chwalicie, swego nie znacie...”. Chcemy pokazać dzieciom piękno naszego kraju. Zachwycamy się Mazurami, Kaszubami, Dolnym Śląskiem... Kiedy u nas jest ciepło, wyjeżdżamy więc w Polskę, a gdy jest zima, staramy się szukać cieplejszych miejsc i większej dawki witaminy D. Ostatnio z chłopakami policzyliśmy, że odwiedziliśmy już kilkanaście krajów i nigdy nie wróciliśmy w to samo miejsce! Bardzo lubimy doświadczać nowych miejsc i emocji.



Fot. z archiwum prywatnego Mateusza Ziółko

Mateusz Ziółko

piosenkarz, pianista i autor piosenek. W 2008 zajął czwarte miejsce w finale pierwszej edycji programu „Mam talent!”. Gościnnie występował w programie „Jaka to melodia?”. Zwyciężył w trzeciej edycji programu „The Voice of Poland”. Za interpretację piosenki Czesława Niemena „Wspomnienie” zajął pierwsze miejsce w konkursie „SuperDebiuty” na 51. KFPP w Opolu. W 2017 roku wydał debiutancki album „Na nowo”. W 2018 zwyciężył w finale 10. edycji programu „Twoja twarz brzmi znajomo”. W 2022 roku wydał płytę „Tak po prostu”.



Chcemy, by Małopolska była miejscem najlepszym do życia



Fot. Biuro Prasowe UMWM

 MAŁOPOLSKA

Łukasz Smółka –
Marszałek Województwa
Małopolskiego

– Naszym celem jest Małopolska bezpieczna, dobrze skomunikowana, przedsiębiorcza, otwarta na inwestycje – taka, która służy mieszkańcom, tworzy warunki do realizacji planów i daje szansę osiągnąć sukces na każdym polu. Małopolanie to ludzie pracowici, kreatywni i ambitni, otwarci na współpracę, na rozwój. Chcemy by region był dla nich najlepszym miejscem do życia

– mówi Łukasz Smółka,
marszałek województwa
małopolskiego.



Fot. Tadeusz Dzieciński z Pixabay



Fot. Biuro Prasowe UMWM

Za nami ponad 8 miesięcy pracy wybranego w lipcu 2024 roku Zarządu Województwa Małopolskiego, to czas na podsumowanie, ale także omówienie planów na przyszłość.

Wśród zaplanowanych projektów i inwestycji znalazły się m.in.: zakup nowych autobusów, które powiększą flotę wojewódzkiego przewoźnika – w ramach Krajowego Planu Odbudowy złożono wnioski o dofinansowanie zakupu 15 zeroemisyjnych (elektrycznych) oraz 15 niskoemisyjnych (hybrydowych) autobusów wraz z infrastrukturą towarzyszącą; zakup nowych średnich samochodów ratowniczo-gaśniczych dla jednostek OSP z terenu województwa, na co przeznaczono kwotę 65 mln zł oraz zakup sprzętu ratowniczego dla WOPR, na co przeznaczono kwotę ponad 4,4 mln zł. 60 mln złotych zostanie przeznaczonych na inwestycje w zakresie budowy, rozbudowy lub modernizacji systemów zaopatrzenia w wodę lub odprowadzania ścieków na terenach wiejskich znajdujących się poza aglomeracjami.

- Inwestycje w placówkach medycznych, szczególnie w rozwój ambulatoryjnej opieki specjalistycznej (AOS) oraz Podstawowej Opieki Zdrowotnej (POZ) w Małopolsce to kolejne, ważne przedsięwzięcia zaplanowane do realizacji do 2027 roku – zaznacza marszałek Łukasz Smółka. Warto wśród nich wymienić m.in.:

- » Modernizację przychodni przyszpitalnej w budynku Szpitala Specjalistycznego im. J. Dietla w Krakowie przy al. Focha.
- » Przebudowę i rozbudowę Pawilonu M-III oraz adaptację pomieszczeń diagnostycznych w Pawilonie M-IV na potrzeby AOS w Krakowskim Szpitalu Specjalistycznym im. św. Jana Pawła II.

Łączna wartość realizowanych projektów to ponad 179 mln zł, w tym wkład budżetu województwa blisko 11 mln zł.

- » Przebudowę, rozbudowę i adaptację istniejącego budynku Patomorfologii dla potrzeb Wielospecjalistycznego Zespołu Opieki Ambulatoryjnej obejmującego Podstawową Opiekę Zdrowotną oraz Poradnię Specjalistyczną w Szpitalu Specjalistycznym im. L. Rydygiera Sp. z o.o. w Krakowie.
- » Przebudowę budynków gospodarczych na Zespół Poradni Specjalistycznych obejmujący obszar AOS i utworzenie oddziału chirurgii jednego dnia w Małopolskim Szpitalu Ortopedyczno-Rehabilitacyjnym im. prof. Bogusława Frańczuka w Krakowie.
- » Rozwój Ambulatoryjnej Opieki Specjalistycznej w Szpitalu Wojewódzkim im. Św. Łukasza SP ZOZ w Tarnowie poprzez rozbudowę i przebudowę pomieszczeń Konsultacyjnych Poradni Specjalistycznych.
- » Rozszerzenie świadczonych usług w zakresie AOS oraz poprawę efektywności, dostępności i jakości udzielanych świadczeń poprzez wymianę sprzętu i zakup aparatury medycznej w Szpitalu Specjalistycznym im. J. Śniadeckiego w Nowym Sączu.



TU ZACZYNA SIĘ TWOJA PODRÓŻ

Fot. archiwum UMWM



Fot. archiwum UMWM-Szpital Wojewódzki im. Św. Łukasza w Tarnobrzegu

– Zdrowie mieszkańców województwa jest dla nas absolutnym priorytetem, dlatego przeznaczymy blisko 41 mln złotych na rozwój sieci onkologicznej w Małopolsce – dodaje marszałek Łukasz Smółka. W ramach tego projektu planowane są:

- » Modernizacja i rozbudowa zaplecza diagnostyki i skojarzonego leczenia schorzeń nowotworowych w Szpitalu Specjalistycznym im. Ludwika Rydygiera w Krakowie sp. z o.o.
- » Rozwój diagnostyki i leczenia onkologicznego w Szpitalu Wojewódzkim im. Św. Łukasza SP ZOZ w Tarnobrzegu poprzez przebudowę pomieszczeń Patomorfologii, Medycyny Nuklearnej, nadbudowę budynku D oraz zakup nowoczesnego sprzętu diagnostycznego.
- » Szybka diagnostyka, poprawa efektywności, dostępności i jakości udzielanych świadczeń onkologicznych poprzez wymianę i zakup sprzętu i zakup aparatury medycznej w Szpitalu Specjalistycznym im. J. Śniadeckiego w Nowym Sączu.

- » Modernizacja infrastruktury Oddziału Chirurgii Klatki Piersiowej z Pododdziałem Chirurgii Onkologicznej wraz z zakupem nowoczesnego wysokospecjalistycznego sprzętu medycznego w Szpitalu Specjalistycznym Chorób Płuc „Odrodzenie” im. Klary Jelskiej w Zakopanem.
- » Rozwój i modernizacja Szpitala Wojewódzkiego im. Św. Łukasza SP ZOZ w Tarnowie oraz zwiększenie dostępności poprzez Przebudowę i rozbudowę Szpitala na potrzeby Centralnego Bloku Operacyjnego, Oddziału Anestezjologii i Intensywnej Terapii, Centralnej Sterylizatorni, Oddziału Neurologii z Pododdziałem Udarowym w Szpitalu Wojewódzkim im. Św. Łukasza w Tarnowie.

Rozwój psychiatrii dla dzieci, młodzieży i dorosłych w Małopolsce

Rozwój leczenia psychiatrycznego Szpitala Klinicznego im. dr. J. Babińskiego SPZOZ w Krakowie poprzez modernizację istniejących obiektów szpitalnych oraz budowę nowego budynku szpitalnego. Poprawa dostępu do opieki psychiatrycznej w modelu środowiskowym dla dzieci, młodzieży i dorosłych w Szpitalu Specjalistycznym im. Ludwika Rydygiera w Krakowie sp. z o.o. Rozwój Szpitala Wojewódzkiego im. Św. Łukasza SP ZOZ w Tarnowie poprzez utworzenie Ośrodka Zdrowia Psychicznego dla dzieci i młodzieży wraz z ogrodem terapeutycznym. Przebudowa i rozbudowa budynku Oddziału Terapii Uzależnienia Od Alkoholu oraz zagospodarowanie terenu przyszpitalnego parku na cele terapeutyczne. (Wojewódzki Szpital Psychiatryczny w Andrychowie).

– To projekty z myślą o dzieciach, młodzieży i dorosłych w zakresie leczenia psychiatrycznego. Łączna wartość realizowanych zadań wyniesie ponad 230 mln zł, w tym wkład budżetu województwa to 19 mln zł – podkreśla marszałek Łukasz Smółka.

Oprócz inwestycji w zdrowie Małopolan marszałek Łukasz Smółka wskazuje także projekty długoletnie, takie jak: budowa nowej siedziby Filharmonii im. K. Szymanowskiego w Krakowie, rozwój systemu Hurtownia Danych, Business

Intelligence, Otwarte Dane – uzupełnienie istniejącego narzędzia informatycznego o nowe obszary, rozwój e-zdrowia – inwestycje w e-usługi dla pacjenta wraz z wyposażeniem w sprzęt informatyczny i oprogramowanie dla podmiotów leczniczych.

Warto wspomnieć również o planowanych inwestycjach infrastrukturalnych. To m.in.: budowa ścieżki rowerowej w Myślenicach, budowa ścieżki rowerowej Podolsze-Łęczany, zabezpieczenie osuwiska wraz z rozbudową DW 965 w m. Laskowa Górna, rozbudowa skrzyżowania DW 969 z DP 1538K i DG 291836K w m. Jazowsko, opracowanie wielowariantowej koncepcji budowy IV etapu obwodnicy Wolbromia w ciągu DW 794 wraz z pozyskaniem decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach, opracowanie wielowariantowej koncepcji budowy II etapu obwodnicy m. Dobczyce w ciągu DW 964 wraz z pozyskaniem decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach oraz opracowanie wielowariantowej koncepcji budowy II etapu Drogi Współpracy Regionalnej – budowa połączenia drogowego DW 933 z autostradą A4 wraz z pozyskaniem decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach.





Tu może zacząć się Twoja podróż

Tallin

Tallin – jedno z najlepiej zachowanych średniowiecznych miast Europy

Stolica Estonii, Tallin jest wyjątkowo atrakcyjnym miastem, nie do końca jeszcze odkrytym i docenionym przez turystów. Miejscem niezwykłym i wyjątkowo różnorodnym, które warto, a może wręcz trzeba odwiedzić.

Wąskie uliczki i kolorowe kamieniczki. Atrakcyjna architektura i sympatyczny klimat. Do tego liczne zabytki, bary i restauracje. Mowa oczywiście o Starym Mieście w Tallinie, w 1997 r. wpisanym na listę światowego dziedzictwa UNESCO. To idealne miejsce do spacerów.



1 Muzeum Lennusadam

2 Patari

3 Sobór św. Aleksandra Newskiego

4 Kościół św. Olafa

5 Kościół św. Mikołaja

6 Kościół św. Jana

7 Dom Bractwa Czarnogłowych

8 Wieża Kiek in de Kõk

9 Toompea

10 Trzy siostry

11 Telliskivi Creative City

12 Katedra Najświętszej Maryji Panny

13 Wieża gruba Małgorzata

Sercem Starego Miasta jest Plac Ratuszowy, na którym króluje oczywiście **Ratusz** - najstarszy w krajach bałtyckich i Skandynawii. Można tu poczuć się jak w średniowieczu. W 1970 r. Ratusz przestał być siedzibą władz miejskich i dziś pełni głównie funkcje reprezentacyjne.

Przez Stare Miasto przebiega pełna zabytkowych kamienic ulica Pikk, która w średniowieczu była głównym miejskim traktem, łączącym północne, portowe części miasta z Górnym Miastem i zamkiem Toompea.

To tu zobaczycie m.in.: wchodzącą w skład fortyfikacji miejskich Tallina **wieżę Gruba Małgorzata** (mieści się w niej Muzeum Morza), zespół trzech bliźniaczych kamienic nazywanych **Trzema Siostrami** (pochodzą z 1362 roku), **Kościół św. Olafa** z mierzącą pierwotnie 159 m (dziś - po przebudowach - 123 metry) wieżą, będącą wspaniałym punktem widokowym, a także renesansowy **Dom Bractwa Czarnogłowych** (działało do 1895 roku i zrzeszało młodych, niezamężnych, zamożnych kupców).

Na Starym Mieście w Tallinie roi się od muzeów. Mamy tu m.in.: Muzeum Okupacji (poznacie w nim nie tylko najnowszą historię Estonii; bardzo ciekawie przedstawiono tu też koncepcję wolności), Muzeum Fotografii, Muzeum Marcepanu Kalev, Muzeum Zakazanych Książek, Muzeum Historii Naturalnej, czy Muzeum Zdrowia. Zdecydowanie jest w czym wybierać.

W drodze na Górne Miasto napotkacie bardzo efektowny, stojący na wzgórzu **Sobór św. Aleksandra Newskiego**, zdobiony pięknymi mozaikami. Z pewnością go łatwo rozpoznacie, bo przykrywa go pięć kopuł. W soborze znajduje się 11 dzwonów, a największy waży 16 ton.

Wieża Kiek in de Kõk była przed laty najpotężniejszą wieżą obronną w państwach bałtyckich. Ma 38 metrów wysokości, średnicę 17 metrów i mury grube nawet na 4 metry. Powstała w drugiej połowie XV wieku. Dziś działa tu muzeum miejskie Tallina, które obejmuje również sąsiednie, połączone pasażem prowadzącym po murach miejskich



Wąskie uliczki
i kolorowe
kamieniczki.
Atrakcyjna
architektura
i sympatyczny
klimat.



Fot. Pixabay



Fot. Graham Hobster z Pixabay

wieżę. Warto również zajrzeć pod ziemię, do tuneli z XVII i XVIII wieku (jest w nich też wystawa o historii więziennictwa oraz skromne Muzeum Rzeźb Kamiennych).

Koniecznien trzeba też odwiedzić **Muzeum Lennusadam**, będące filią Muzeum Morza. Zobaczycie w nim np.: łódź podwodną *Lembit* z 1937 r., do której można wejść. Zwiedzać można też statki zakotwiczone w okolicy, wśród których znajduje się m.in. *lodołamacz Suur Tõll* (zwdowany pod nazwą *Car Mikołaj Fiodorowicz*) i wiele okrętów używanych swego czasu przez Estońską Marynarkę Wojenną.

Atrakcji w Tallinie jest oczywiście o wiele więcej, na przykład: dawne więzienie **Patari** (wybudowane w latach 1830–1837 z rozkazu cara Mikołaja I, a dla Estończyków będące symbolem sowieckiego i nazistowskiego reżimu), wzgórze i zamek **Toompea** (do dziś jest siedzibą Riigikogu, czyli estońskiego Zgromadzenia Państwowego), XIII-wieczna **Katedra Najświętszej Maryi Panny, Brama Viru** (jedna z dawnych bram miejskich, dziś jedno z najbardziej rozpoznawalnym miejsc w Tallinie), **Kościół św. Mikołaja** z Muzeum Sztuki Sakralnej, luterński, XIX-wieczny **Kościół św. Jana**, czy **Telliskivi Creative City** (dawna przemysłowa dzielnica Tallina, którą wieczorami przejmują we władanie młodzi mieszkańcy Tallina, stynąca z najciekawszych murali w stolicy Estonii), pałac, park i Muzeum Sztuki Kadriorg...

Długo można byłoby jeszcze wyliczać.

Tallin to z pewnością nie jest miejsce na jednorazowy, jednodniowy wypad. A nawet jeśli spędzicie w nim dwa-trzy dni, to i tak nie zobaczycie wszystkich atrakcji. Ale przecież chodzi o to, żeby do wyjątkowych miejsc wracać.

Rozmówki ze smakiem



Dzień dobry – Tere hommikust
Do widzenia – Hüvasti
Dobry wieczór – Tere õhtust
Dobranoc – Head ööd
Cześć! – Tere!
Do zobaczenia – Varsti näeme
Przepraszam – Vabandage
Tak/Nie – Jah/ Ei
Proszę – Palun
Jestem Polakiem – Olen poolakas
Nazywam się – Minu nimi on
Nie rozumiem – Ma ei saa aru
Nie mówię po estońsku - Ma ei räägi eesti keelt
Czy możesz to powtórzyć? – Kas saaksite seda korrata?
Miłego dnia! – Head päeva
Potrzebuję lekarza – Ma vajan arsti
Wezwij policję – Helista politseisse
Zgubiłem się – Eksisin ära
Hotel – Hotell
Jaka to ulica? – Mis tänav see on?
Autobus – buss
Lotnisko – lennujaam
Bagaż – pagas
Przechowalnia bagażu – pakihoold
Punkt informacji turystycznej – turismiinfopunkt
Przyjazd – Saabumine
Gdzie mogę kupić bilet? – Kust saaksin pileti osta?
Bilet w jedną stronę – Üheotsapilet
Ile to kosztuje? – Kui palju see maksab?
Czy można płacić kartą kredytową? – Kas ma saan maksta krediitkaardiga?
Piekarnia – Pagariäri
Szpital – haiglas
Apteka – Apteek
Sklep – Pood
O której godzinie odjeżdża ten autobus?
- Mis kell see buss väljub?



Fot. Adobe Firefly

Zapiiekanka estońska



Składniki:

600 g wieprzowiny, 600 g kiszonej kapusty, 100 g kaszy jęczmiennej, 2 cebule, 1 łyżeczka cukru, 1 szklanka bulionu lub wody, po 1 łyżeczce majeranku, słodkiej papryki, soli, pieprzu

Wykonanie:

Obierz cebule i drobno posiekaj. Wymieszaj z cukrem i kapustą. Mięso pokrój w drobną kostkę i dopraw przyprawami. Kaszę ugotuj według przepisu na opakowaniu. W żaroodpornym naczyniu układaj warstwami mięso i kapustę. Ostatnią warstwą jest kasza jęczmienna. Całość podlej bulionem lub wodą. Piecz w 180 stopniach przez ok. 40 minut.

Nautige oma sööki! – Smacznego!



Często jedna podróż otwiera ludziom cały świat



Od lokalnych odkryć po egzotyczne podróże. Zwiedził już sześćdziesiąt państw i ciągle mu mało. O nietypowych podróżach opowiada Adam Romek.

Czym jest dla Pana podróżowanie?

Adam Romek: Podróżowanie jest moją pasją i czymś, co sprawia, że mogę się rozwijać. Mogę poznać nowe kultury, odkryć nowe kraje. I sprawia mi to przyjemność.

Jest też teraz odskocznia. Nie myślał Pan o tym, by mogło się stać pracą?

- Obecnie pracuję w marketingu, prowadzę własną firmę. Podróżowanie stało się moim hobby. Myślałem, czy nie stanie się to moją główną pracą, ale na razie jest to bardziej hobby. Zobaczmy co będzie w przyszłości. Może rozwinę bardziej swoje marki i wtedy podróżowanie będzie kolejnym źródłem dochodu.

Marketing jest absorbujący. Jak pogodzić go z podróżowaniem?

- Działiałem wcześniej w wielu różnych branżach i tak, w marketingu jest bardzo dużo pracy, szczególnie we własnej firmie. Na szczęście mam możliwość pracy zdalnej i staram się to łączyć. Jednak często jest tak, że pracuję dużo wcześniej i tworzę sobie miejsce na to, żeby na tydzień lub dwa gdzieś pojechać. Wtedy albo nie pracuję w ogóle, albo pracuję zdalnie i łączę to ze zwiedzaniem.

Jaki kontynent zwiedza Pan najczęściej?

- Zwiedziłem już sześćdziesiąt państw. Byłem w Afryce, Ameryce Północnej i Południowej. Kilka razy podróżowałem po Azji, ale najwięcej podróży odbyłem po Europie. To były takie city break czy wyjazdy na tydzień lub na kilka dni. Oczywiście to dlatego, że to najbliższy kierunek i najłatwiej wyrwać się tu na krótki wypad.

Pana profil na Instagramie nosi nazwę „Nietypowe podróże”. Dlaczego nietypowe?

- Zawsze chciałem (nie dotyczy to tylko podróżowania, a całego życia) robić wszystko inaczej niż inni. Nie uważam się za wielkiego podróżnika, który spędza za granicą pół roku lub dłużej. Preferuję podróże po Polsce, bardziej lokalne, żeby inspirować ludzi. Pokazać, jak wiele pięknych miejsc mają wokół siebie. Wystarczy się odważyć i mieć chęć do odkrywania Polski. Nasz kraj jest piękny i jest w nim mnóstwo miejsc, o których ludzie nie mają w ogóle pojęcia. Gdzie większość jedzie na długi weekend? Oczywiście do Zakopanego, na Krupówki albo do Sopotu przez Warszawę, a są dziesiątki, setki, tysiące pięknych miejsc w Polsce, gdzie w ogóle nie ma turystów i można spokojnie spędzić parę dni.

Moje podróże nazywam nietypowymi, bo zawsze starałem się wybierać ich kierunek przeciwnie niż większość ludzi. Czasami jadę w nowe miejsca - województwo świętokrzyskie, lubelskie,



warmińsko-mazurskie i potrafię dostownie w każdym powiecie znaleźć jakieś fajne, ciekawe miejsca. Większość ludzi tego nie robi, nie próbuje odkrywać tych pięknych miejsc. Podobnie jest za granicą. Nawet jeśli jestem w miejscach popularnych wśród turystów, to staram się zwiedzać okolicę albo pojechać w inną stronę, żeby zobaczyć więcej tego kraju.

Moje podróże są też nietypowe, bo przydarzają mi się w ich trakcie różne przygody. Odwiedzam też nietypowe państwa. Byłem w Kirgistanie, Tadżykistanie czy - ostatnio - w Nikaragui. To są ciekawe kierunki, które lubię odkrywać, bo mało kto to robi.

Jakie są te nietypowe przygody?

- Takich sytuacji było bardzo dużo, więc może opowiem, co zrobiłem na jednej z ostatnich podróży. To był zjazd na desce, która wyglądała jak takie małe drzewczki od stodoły, z aktywnego wulkanu na sam dół, czyli kilkaset metrów w dół 40 km/h po pyłe wulkaniczny. Na górze było bardzo gorąco, widać było unoszącą się parę. To było bardzo nietypowe, ale cieszę się, że to zrobiłem.

Widać, że woli pan raczej aktywny wypoczynek niż całodienne leżenie na plaży.

- Tak, zazwyczaj ciężko mi usiedzieć na miejscu. Oczywiście zdarzały mi się wyjazdy, na których spędzałem tydzień w hotelu i na plaży, bo plaże uwielbiam. Uwielbiam też odpoczynek, jednak zawsze staram się coś zwiedzić, czasem to najbliższe miasto, czasem jadę gdzieś dalej, żeby odkryć nowe miejsce.

Takie zwiedzanie zapewne wiąże się z wcześniejszym planowaniem, chyba, że po prostu jedzie pan do nowego miasta i idzie w innym kierunku niż turyści...

- Bywa i tak, i tak. Nauczyłem się bardzo dobrze organizować różne rzeczy, czy to projekty, czy podróże, nie mam z tym

żadnego problemu. Jednocześnie przy podróżach kieruję się bardzo dużą spontanicznością i łączę to ze sobą. Potrafię w ciągu kilku godzin zdecydować się na kolejną podróż, ogarnąć bilety itd. Kiedy przychodzi okazja, np. dzwoni znajomy i mówi: „Słuchaj, mamy miejsce, jedziemy tu i tu, jedziesz z nami?”, to po prostu jadę i wiem, że sobie poradzę w każdej sytuacji. Czasem mam podróże, które wymagają dużego planowania, wtedy planuję najważniejsze punkty - loty, transport czy noclegi, a szczegóły związane ze zwiedzaniem ustalę na miejscu, na bieżąco, ponieważ wystarczy, że otworzę mapę w autobusie, czy samolocie i w dwadzieścia minut zrobię plan na cały dzień.

Polecam wszystkim tak robić. Jesteś w jakimś miejscu, widzisz fajną uliczkę, to po prostu w nią wejdź. Jak widzisz fajne miejsce, to je odkrywaj. Tak można znaleźć naprawdę najlepsze miejsca, bez żadnych oczekiwań czy super planowania.

Woli pan podróżować w grupie czy samotnie?

- Wolę z kimś i tak też wyglądało 90 procent moich podróży. Sam byłem gdzieś kilkukrotnie na mniejszych wyprawach albo gdy ktoś dolatywał w jakieś miejsce lub rozdzielaliśmy się w trakcie. Z reguły jestem z przynajmniej jedną osobą, bo we dwójkę zawsze jest różniej podróżować, łatwiej też znaleźć nocleg czy transport, to są wtedy inne koszty. Zdarzało mi się też podróżować z większymi grupami, 10-15-osobowymi. Jestem otwarty na różne opcje.

Wydaje pan e-booka „Nietypowe podróże, czyli jak tanio i sprytnie zwiedzać Europę i świat”. Czy można nauczyć się dobrego i budżetowego planowania podróży?

- Tak i bardzo dużo osób się tego uczy, nawet samoistnie. Powstały setki stron z tanimi lotami itd. Tak naprawdę potrzebna jest tylko chęć, żeby sobie coś samemu zorganizować. Oczywiście nie każdy ma tę chęć i to też jest ok. Niektórzy po

prostu wolą typowe all inclusive, czyli płacimy 2 lub 3 tysiące i lecimy do Turcji czy Egiptu, wszystko mamy załatwione i opłacone. Przywożą nas do hotelu, leżymy cały tydzień, pijemy drinki z palmkami. To jest coś, czego część ludzi potrzebuje. Zauważyłem jednak, że dużo młodych osób jeździ na tego typu wakacje, ponieważ nie zna innej opcji albo ma obawy dotyczące podróżowania. Właśnie stąd wziął się mój profil podróżniczy. Chciałem pokazać innym, że można przeżyć podróż życia nawet w najbliższej okolicy, bo to jest najlepsza opcja, żeby zacząć podróż. Często jedna podróż otwiera ludziom cały świat. E-book, który tworzę, jest zbiorem mojej wiedzy i doświadczeń w pigułce, dzięki czemu każdy będzie miał instrukcję jak podróżować na własną rękę.

Czyli wystarczą chęci i trochę odwagi?

- Dokładnie. Wiedzy jest mnóstwo, dla chcącego nic trudnego. Nawet jeśli ktoś boi się podróżować samemu, to można poszukać osób, które podróżują już dłużej. Jest sporo grup, gdzie zgłaszają się ludzie, którzy mają np. wolne miejsce i szukają kogoś, kto do nich dołączy. Jednak tu znowu potrzeba troszkę odwagi i chęci, no i oczywiście sprawdzenia, poznania tych osób wcześniej. To dobre sposoby, żeby gdzieś pojechać, bo nie będziemy tam zdani tylko na siebie.

Jakie jest pana największe podróżnicze marzenie?

- Nowa Zelandia, dlatego, że to dalej jest nieodkryte państwo, gdzie jest mnóstwo roślin i zwierząt, które nigdzie indziej nie występują. Są tam też piękne krajobrazy znane z filmów – „Władcy pierścieni”, „Hobbita” czy „Parku Jurajskiego”. Chciałbym to zobaczyć na żywo.

A najbliższe plany podróżnicze?

- Teraz nie mam żadnych. Czasem tak mam, że nic nie planuję, ale pojawia się jakaś możliwość podróży. Wtedy jestem w stanie szybko zdecydować się na wyjazd.

Adam Romek

Przedsiębiorca i miłośnik nietypowych podróży. Od odkrywania nieznanych miejsc w Polsce powiatowej po wyprawy na Borneo i do Patagonii. W social mediach pokazuje z humorem pomysły na ciekawe miejsca i inspirowanie do podróżowania.

80 lat
FILHARMONII
IM. KAROLA SZYMAŃSKIEGO
W KRAKOWIE

IVO

POGORELICH

fortepian

ORKIESTRA I CHÓR FILHARMONII KRAKOWSKIEJ
CHÓR CHŁOPIĘCY I DZIEWCZĘCY FILHARMONII KRAKOWSKIEJ

Alexander HUMALA

dyrygent

Piotr PIWKO

chórmiistrz

Lidia MATYNIAN

przygotowanie Chóru Chłopców i Dziewcząt Filharmonii Krakowskiej

W programie:

Krystyna MOSZUMAŃSKA-NAZAR
Exodus na orkiestrę i taśmę

Joanna WNUK-NAZAROWA
Gloria (prawykonanie)

Fryderyk CHOPIN
II Koncert fortepianowy f-moll op. 21

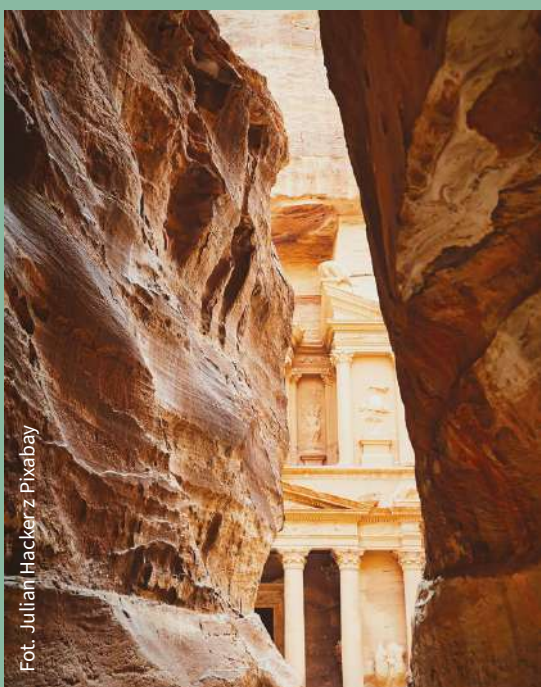


9.05.2025
piątek, godz. 19.30

SALA KONCERTOWA
FILHARMONII



Czerwona perła w sercu pustyni



Fot. Julian Hackerz Pixabay

Mieszkańcy określali ją słowem – Rqm (*Rakmu*) – co oznaczało „wielobarwna”. Prowadziła do niej wąska droga pośród wysokich skał wąwozu As-Sik Pustyni Południowej. Projektujący drogę architekci doskonale wiedzieli co robili. Dzięki ukrytemu pośród skał przejściu, atak na nią był trudny. A w zasadzie byłoby to samobójstwo dla każdej armii, próbującej zdobyć ją szturmem. O czym mowa? O mieście Petra – antycznej stolicy zagubionego w mrokach historii oraz pośród pustynnych piasków imperium królestwa Nabatejczyków. Współcześnie Petra jest jedną z najbardziej popularnych atrakcji turystycznych nie tylko Jordanii, ale też całego regionu. Ale skąd się tam wzięła? Jak powstała? I dlaczego odkryto ją ponownie dopiero po setkach lat zapomnienia?

Kadziłany szlak

Niewiele było w starożytności potęg między ówczesną Azją, nazywaną wówczas Orientem, a Europą; chociaż właściwie należałoby napisać Imperium Rzymskie, gdyż to ono niepodzielnie rządziło na znacznych obszarach kontynentu europejskiego, a ostatecznie również północnej Afryki i Bliskiego Wschodu. Oprócz słynnego Jedwabnego Szlaku, handel między Wschodem i Zachodem przebiegał mniejszymi, lecz nie mniej istotnymi trasami karawan. Jedną z nich był Szlak Kadziłany – druga w hierarchii ważności trasa handlowa znanego wówczas świata. Jak sama nazwa wskazuje, obciążone kilogramami kadziłła, ale też mirry, arabskiego balsamu i szafranu zwierzęta, z mozołem przemierzały rozległe pustynie Półwyspu Arabskiego, aby dostarczać ekskluzywne i deficytowe produkty możliwym tego świata. To właśnie tutaj, na skrzyżowaniu handlowych tras, narodziło się potężne królestwo Nabatejczyków i twórców jego stolicy – Petry.

Mobilne imperium

Niewiele współcześnie wiemy o Nabatejczykach. Najpewniej był to lud semicki, czyli przodkowie dzisiejszych Arabów

i Żydów, którzy osiedlili się na nieprzyjaznych człowiekowi terenach współczesnej Jordanii, Arabii Saudyjskiej, Izraela i Syrii. W większości były to ziemie pustynne, wymagające od jej mieszkańców hartu ducha i wojennego kunsztu. Pierwotnie Nabatejczycy byli nomadami, przemierzającymi tysiące kilometrów w poszukiwaniu najlepszych okresowo miejsc do przeżycia. Z czasem, gdy opanowywali kolejne terytoria, podbijając, przepędzając a najczęściej asymilując miejscowych, rozpoczęli bardziej osiadły i znacznie spokojniejszy tryb życia. Charakterystyczny pozostawał system imperium nabatejskiego. Tereny rządzone przez lud, bardziej niż królestwo o ustalonych granicach ze wznoszonymi miastami i warowniami, przypominały ogromne, mobilne, pozostające w ciągłym ruchu i podzielone na mniejsze grupy obozowisko. Przy czym w ramach imperium istniało kilka stałych, mniejszych lub większych osad i miast, wokół których toczyło się zorganizowane życie.

Mistrzowie pustyni

Między IV w. p.n.e, a III w. n.e. Nabatejczycy stopniowo przejmowali ziemie wokół przyszłej Petry. To, co ich wyróżniało na tle okolicznych ludów, to poczucie niezależności typowe dla społeczności z koczowniczym rodowodem oraz

”

Dziś Petra jest jednym z najważniejszych stanowisk archeologicznych na świecie. Wpisana jest na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO.

Fot. ChienSeherin z pixabay

niezwykła umiejętność adaptacji do surowego, pustynnego środowiska. Z pokolenia na pokolenie opracowywali, gromadzili i udoskonalali specjalistyczną wiedzę o systemach irygacyjnych, metodach budowania zbiorników wodnych, drążeniu kanałów oraz projektowaniu cystern gromadzących wodę. Dzięki zapasom wody, cenniejszego tutaj dobra aniżeli złoto, potrafili utrzymywać rolnictwo, budować miasta, a za odpowiednio wysoką cenę, oferować schronienie i odpoczynek karawanom przemierzającym Kadzidlany Szlak.

Czerwone miasto

Nabatejczycy wzniesli Petrę na wyżynie, pośród skał ciągnących się na przestrzeni nieco ponad 1,5 km. Wąskie przejścia wyżłobione przez okresową rzekę Wadi Musa w czerwonym piaskowcu, dawały naturalną ochronę przed najazdami wrogów. Początkowo Petra była niewielką osadą luźno rozkładanych namiotów. Z czasem i wraz z rosnącymi wpływami i gromadzonymi bogactwami, koczowisko przerodziło się w miasto z główną ulicą, trzema rynkami oraz otaczającymi je sklepami i zabudowaniami mieszkalnymi. Cechą charakterystyczną stolicy stał się jej kolor i architektura – wykute w skale świątynie, pałace, teatry i grobowce po ociosaniu skał przybierały wyjątkową, różową barwę. Stąd jedna z nazw Petry – Różowe Miasto. Stolica zachwycała też niepowtarzalną mieszanką stylów architektonicznych. Wpływy

greckie, łączyły się tutaj z rzymskimi, a te z kolei z wpływami egipskimi, tworząc oryginalny wygląd zabudowań.

„Skarbiec Faraona”

Bodaj najbardziej spektakularnym budynkiem, który przetrwał do dzisiaj, reklamując Petrę z niezliczonych pocztówek i filmów dokumentalnych, jest Al-Chazna, nazywana przez Beduinów „Skarbem Faraona”. Wysoka na 40 metrów fasada budynku, prowadzi do surowego wnętrza, wewnątrz którego brak jakichkolwiek dekoracji czy przejść do kolejnych skalnych komnat. Nie przeszkodziło to powstaniu licznych legend, opowiadanych przez miejscowych, jakoby gdzieś wewnątrz budowli ukryto niewyobrażalny skarb imperium, tuż przed jego ostatecznym zmierzchem.

Upadek

Po okresie energicznego rozwoju, państwo nabatejskie zaczęło chylić się stopniowo ku upadkowi, a wraz z nim jego stolica. Balansowanie między potężnymi sąsiadami – Rzymem, Patrią i Egiptem – wymagało politycznych talentów, niemałych zasobów złota do zjednywania sobie przyjaciół oraz zdolnych przywódców. Wszystkich tych elementów zaczynało brakować Nabatejczykom. Sama Petra natomiast stała się łakomym kąskiem dla żądnych bogactw sąsiednich władców. Z sukcesem opierała się falom kolejnych ataków, lecz w okresie wypraw



krzyżowych poddała się najpierw europejskim najeźdźcom, aby ostatecznie ulec arabskim wojskom słynnego Saladyna. Opustoszała z mieszkańców, stopniowo niszczała. Jakby tego było mało, kolejne trzęsienia ziemi zwińczyły dzieła zniszczenia. Zachwycająca niegdyś pięknem Pęta Pustyni popadła na długie wieki w zapomnienie.

Odkryta na nowo

Przez długie stulecia Petra pozostawała jedynie legendą przekazywaną z ust do ust przez Beduinów. Dopiero w 1812 roku szwajcarski podróżnik Johann Ludwig Burckhardt, udając arabskiego kupca, dotarł do starożytnego miasta i przywrócił je dla świata. Od tego momentu Petra stała się celem wypraw archeologicznych i jednym z najważniejszych zabytków Bliskiego Wschodu. Pomimo licznych badań terenowych miasto nadal skrywa wiele tajemnic. Nie wiemy chociażby o przeznaczeniu części budowli Petry, ani szczegółów dotyczących codziennego życia jej mieszkańców. Odkrycia sugerują, że miasto było nie tylko centrum handlowym, ale też ważnym ośrodkiem religijnym dla okolicznych ludów.

Intrygująca pozostaje też kwestia szczegółów upadku nabatejskiego imperium. W II wieku n.e. państwo zostało włączone do Imperium Rzymskiego, doprowadzając do spadku jego znaczenia. Zmiany szlaków handlowych oraz surowy klimat spowodowały, że potomkowie Nabatejczyków najpewniej podzielili się na mniejsze grupy i powrócili do nomadycznego życia.

Dziedzictwo imperium

Dziś Petra jest jednym z najważniejszych stanowisk archeologicznych na świecie. Wpisana jest na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. Przyciąga miliony turystów rocznie i świadczy o wysoko rozwiniętym, pustynnym imperium starożytnego świata.

Petra i cywilizacja nabatejska pozostają symbolem ludzkiej pomysłowości, wytrwałości i zdolności do tworzenia czegoś niezwykłego w najbardziej nawet nieprzyjaznych warunkach. Ich dziedzictwo inspirowało badaczy i podróżników, ukazując jak wiele jeszcze fascynujących tajemnic skrywa nasza przeszłość.

Podczas przygotowywania artykułu wykorzystano:

- » P. Kołodziejczyk, *Potęga mobilnego imperium* [w:] „Tygodnik Powszechny”, <https://www.tygodnikpowszechny.pl/potega-mobilnego-imperium-160957>,
- » J. Taylor, *Petra and the Lost Kingdom of the Nabataeans* wyd. Bloomsbury 3PI,
- » M. Evenari, D. Koller, *Ancient Masters of the Desert* [w:] “Scientific American”,



Michał Futyra

– wykładowca akademicki, trener biznesowy, szkoleniowiec i podróżnik, autor książki „Państwa Wyobrażone”, właściciel firmy szkoleniowej Michał Futyra Szkolenia Międzykulturowe (www.michalfutyra.com).



Przechowalnia bagażu w Nowym Sączu już otwarta

Zdarzyło Ci się, że podczas podróży po Nowym Sączu lub oczekiwania na przesiadkę, ciężki bagaż stał się uciążliwy? Mamy idealne rozwiązanie!

Teraz możesz bezpiecznie zostawić swoje walizki, plecaki i inne przedmioty, aby swobodnie i komfortowo zwiedzać miasto, spacerować, załatwiać swoje sprawy czy po prostu odpocząć przed dalszą podróżą. Unikasz też sytuacji, w której bagaż może zostać zniszczony czy skradziony.

Nie pozwól, aby bagaż ograniczał Twoje plany! Skorzystaj z naszej przechowalni i podróżuj bez stresu i obciążenia.

Pamiętaj, aby nie zostawiać cennych rzeczy w bagażu, a także zapoznaj się z regulaminem.

Po uiszczeniu opłaty otrzymasz „bloczek”. Nie zgub go, bo jest on podstawą do wydania bagażu.

Dlaczego warto skorzystać z naszej przechowalni?



Bezpieczeństwo:

Twój bagaż jest w dobrych rękach.



Wygoda:

Uwolnij się od ciężaru i ciesz się swobodą.



Dogodna lokalizacja:

Przechowalnia znajduje się w samym sercu dworca MDA – w hali dworca.



Elastyczność:

Możesz pozostawić swój bagaż na tak długo, na ile potrzebujesz.

**Przechowalnia otwarta
jest w godzinach:**

poniedziałek - piątek 06:00 - 18:45
sobota 07:00 - 16:45
niedziela 09:00 - 18:45

*Zapraszamy
do korzystania!*



bilety.wislakrakow.com

KUP JUŻ DZIŚ BILETY

NA MECZE WISŁY KRAKÓW

 **Kraków**

SIX

AUTORZY **TOBY MARLOW I LUCY MOSS**

REŻYSERIA **KATARZYNA CHLEBNY**

CHOREOGRAFIA **BARBARA OLECH** KIEROWNICTWO MUZYCZNE **IGNACY MATUSZEWSKI**

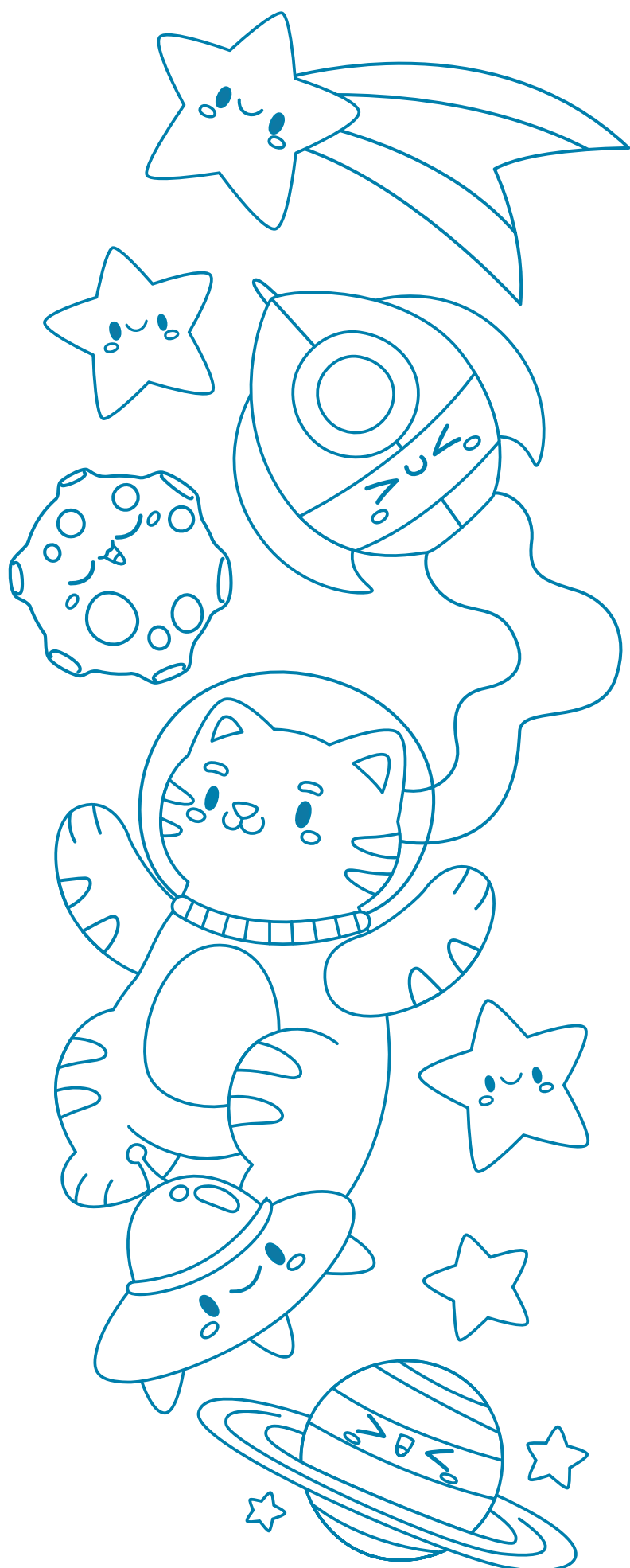
SCENOGRAFIA I KOSTIUMY **ŁUKASZ BŁĄŻEJEWSKI** PRZYGOTOWANIE WOKALNE **JUSTYNA MOTYLSKA**

SIX JEST PREZENTOWANY W POROZUMIENIU Z CONCORD THEATRICALS.
WWW.CONCORDTHEATRICALS.CO.UK

PIERWOTNIE WYPRODUKOWANY NA WEST ENDZIE PRZEZ KENNY'EGO WAXA, WENDY I ANDY'EGO BARNESÓW ORAZ GEORGE'A STILESA
ORYGINALNIE WYPRODUKOWANY NA BROADWAYU PRZEZ KENNY'EGO WAXA, WENDY I ANDY'EGO BARNESÓW, GEORGE'A STILESA I KEVINA MCCOLLUMA
W WSPÓŁPRACY Z CHICAGO SHAKESPEARE THEATER

PREMIERA 26 I 27 KWIEŚNIA 2025

KRAKOWSKI TEATR VARIETE - INSTYTUCJA KULTURY MIASTA KRAKOWA



Sudoku

		1						
		4		3	8			
							5	6
			6			3		
		6		5		1	8	
			2				6	9
			5		3			
4			8	7		2	3	
	1							7

2	4			6		8		
			3					6
	9				5	2		
					4		5	7
		5		3	1			2
7		1						
	2		5					1
						4		
		9			7			

				6		5		
5		8			2			
								9
		1	7	4				
8		6	3	5			4	
	4				8			
						6		
1	5		2				9	
2		4				7	8	

					2	9		
4	7		8					
		3						
8	2				9		3	
1						7		9
		2	7	6				
				1		6	8	
		4		8			5	

Bądź częścią naszej podróży



**ŚLEDŹ NAS
NA INSTAGRAMIE**
@mda_malopolska

NA FACEBOOKU
@MalopolskieDworceAutobusowe

Redakcja

REDAKTOR NACZELNY
Andrzej Ludwik

ZESPÓŁ REDAKCYJNY
Monika Kowalik, Ryszard Kozik,
Bartosz Siuta, Anna Kustoś

Twoja Podróż

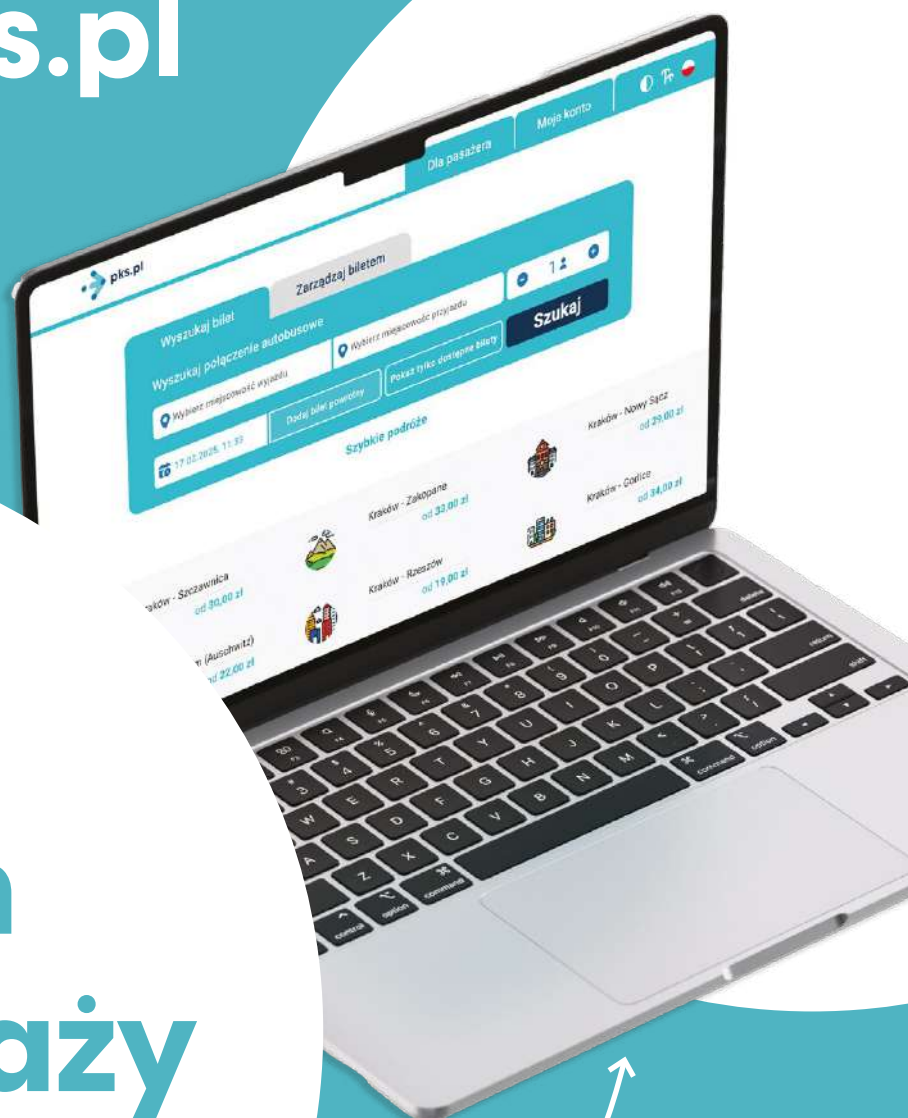
Bezpłatny magazyn

WYDAWCA Małopolskie Dorce
Autobusowe S.A.
ul. Mosiężnicza 3, 31-547 Kraków
redakcja@mda.malopolska.pl
reklama@mda.malopolska.pl

OPRACOWANIE GRAFICZNE
Studio Graficzne Papercut

DRUK Grupa INTROMAX

NAKŁAD 7,5 tys. egzemplarzy



**Nowy
system
sprzedaży
biletów
online**

www.pks.pl

